PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, czwartek 20 lutego 1930 r. Nr. 42

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE. POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 15.II. w art. wst. p. n. „Na progu 13-go roku niepodległego bytu Litwy" w sposób ironiczny ujmuje prądy istniejące wśród litewskich stronnictw politycznych w następujące trzy grupy: piersza szukająca oparcia u marsz. Piłsudskiego, druga oczekująca zbawienia od partyjnie zrozumianego katolicyzmu, wreszcie trzecia — szukająca dla Litwy ratunku w podniesieniu kultury, a nie wyjaśniająca czem właściwie jset ta kultura. (Autor ma tu na myśli obóz ludowców — Przyp. Red. „Przegl. Pr. Zagr."). Dziennik rządowy wyraża pogląd, że „prawdziwych Litwinów nie mógłby dzisiaj przynęcić socjalizm Piłsudskiego, podobnie jak i przy powstawaniu niepodległej Litwy nie powinien był być przynętą rzekomy demokratyzm spolszczonego ziemiaństwa, który nas zawiódł". Dalej dziennik zaznacza, że i dwa inne z wymienionych prądów również nie zdołają pociągnąć za sobą „prawdziwych Litwinów". Zdaniem pisma, trzynasty rok niepodległości Litwy winien w życiu wewnętrznem upłynąć pod znakiem bezwzględnej walki z partyjnictwem i odbudowy solidarności narodowej. W końcu dziennik czyni następującą uwagę co do widoków polityki zagranicznej: „W polityce zagranicznej stanowisko naszych bałtyckich sąsiadów przybrało dostatecznie jasne formy. Polityka ich podyktowana jest przez Warszawę. Jeśli nasi sąsiedzi bałtyccy pragną nawiązać bliższy kontakt z anarchistyczną, czyhającą na obce ziemie Polską, tedy naszem zadaniem w trzynastym roku niepodległości Litwy jest znalezienie bardziej stałych i bardziej silnych sąsiadów, niż — protegowana przez zagranicznych finansistów — Polska i — uciekające się pod opiekę tej Polski sąsiadujące z nami — państwa bałtyckie".

Lietuvos Aidas 15.II. w koresp. z Rygi ocenia pesymistycznie możliwość jakichkolwiek sukcesów Estonji w związku z wizytą Strandmana w Polsce, przyczem przepowiada możliwość kryzysu obecnego gabinetu estońskiego, a to wobec tarć wewnętrznych i naskutek oziębienia się stosunków Estonji z Łotwą i — naturalnie — z Litwą. Pozatem koresp. podkreśla, że Estończyzy byli niemile zaskoczeni chłodnem przyjęciem przez „dyktatora" Piłsudskiego i przez całe społeczeństwo polskie, które — jak pisze koresp. — nie czyniło prez. Strandmanowi żadnych owacyj.

Socialdemkratas 13.II. (Kowno, tyg.) w art. wst. omawiającym wizytę prez. Strandmana w Polsce, pisze m. in., że krok Estonji nie może nie wzbudzić zainteresowania u ludu litewskiego. Jeśli Estonja, przystępując do militarnego związku z Polską, zaostrza stosunki na wschodzie Europy i przyczynia się do wzrostu polityki „awantur wojennych", tedy wystawia ona na większe niebezpieczeństwo również i Litwę, nawet, jeśli pozostawić na uboczu kwestję wileńską. Wycofanie się Estonji z rodziny państw bałtyckich utrudnia — zdaniem dziennika — gwarancję bezpieczeństwa tych państw, jak również zamyka drogę do utworzenia bloku państw bałtyckich. W końcu dziennik zaznacza, że obecnie najważniejszem zadaniem socj.-demokracji litewskiej jest walka o przywrócenie na Litwie ustroju demokratycznego, gdyż tylko przy tym ustroju istnieje możliwość jakiejkolwiek współpracy Litwy z państwami bałtyckiemi.

Idisze Stimme 16.II. (Kowno), omawiając podróż prez. Strandmana do Polski, podkreśla, że podróż ta wpłynie na oziębienie stosunków Estonji z ZSRR, Łotwą i Litwą, co w rezultacie nie będzie z korzyścią dla państwa estońskiego. Dziennik zaznacza dalej, że prez. Strandman dokładnie zdawał sobie sprawę z tego, że jego zatrzymanie się w Wilnie będzie zrozumiane przez Litwę jako demonstracja przeciwko żądaniom litewskim co do Wilna; rozumiał on, że jego podróż odbije się ujemnie na stosunkach litewsko-estońskich; „lecz — pisze dziennik — prezydent estoński widocznie uważał, że w obecnym momencie o wiele pożyteczniejsze i bardziej pożądane są dla Estonji dobre

stosunki z Warszawą, niż przyjemny uśmiech Kowna". Co się tyczy Łotwy, to zapatrywała się ona nieprzychylnie na podróż prez. Estonji do Polski z tego względu, że nie chciała, by Tallin, odseparowując się w swej akcji politycznej, pozostawił Rygę w izolacji wobec Polski.

Rytas 14.II. w notatce p. t. „Inflanty i Litwa" informuje na podstawie litewskiej prasy wileńskiej o utworzeniu się w Wilnie komitetu, mającego za zadanie roztoczenie opieki nad Polakami w Inflantach (na Łotwie) oraz powołaniu do życia w Warszawie komitetu niesienia pomocy Polakom na Litwie. Dziennik zaznacza z ironją: „Inaczej mówiąc utworzone komitety zwróciły swą uwagę na Inflanty i Litwę, które mają tę wspólną cechę, że w obydwu krajach jest wiele polskich dworów..."

Lietuvos Aidas 14.II. w art. wst. p. t. „Pleczkaitisjada" w sposób ujemny charakteryzuje Pleczkaitisa, w szczególności zarzucając mu przygotowanie swego czasu zamachu w Taurogach oraz „oddanie się za pieniądze na usługi Polsce, po nieudaniu się zamachu w Taurogach". Dziennik obszernie rozwodzi się nad rzekomemi planami marsz. Piłsudskiego, który przy pomocy Pleczkaitisa zamierzał „ostatecznie skończyć ze sprawą litewską", a to przez zagarnięcie Litwy. Gdy to się nie udało, Polacy — dowodzi dziennik — użyli Pleczkaitisa i jego zwolenników do pracy terorystycznej na Litwie, a gdy i ta praca nie przyniosła żadnych skutków, wówczas Polska przestała zupełnie wspierać Pleczkaitisa. Udanie się uzbrojonego Pleczkaitisa na terytorjum niemieckie dziennik tłumaczy jego głupotą. „Cała afera Pleczkaitisa, pisze w końcu dziennik, która skończyła się dla Litwy dość szczęśliwie, jest zwykłą aferą zdradziecką, gdyż zdrada ta zdarła maskę z jej autora i skompromitowała tych, którzy chcieli z niej skorzystać".

Berliner Tageblatt 19.II. w art. wst. pisze o 12 rocznicy niepodległości Litwy i podnosi zasługi Prezydenta Smetony, który przed dwunastu laty kierował odbudową kraju i obecnie stoi na jego czele. Autor podnosi konsolidację kraju i ujawniającą się szczególnie w dziedzinie gospodarczej potrzebę demokratyzacji i powołania do życia Sejmu. W roku bieżącym Litwa obchodzi 500-lecie rządów Witolda, który doprowadził kraj do potęgi. W czasie obchodów Litwini podkreślają, że walka o Wilno powinna być dalej prowadzona, gdyż „Litwa bez Wilna nie jest do pomyślenia".

Berl. Börsen - Courier 19.II. pisze w koresp. z Kowna, że coraz wyraźniej okazuje się, iż niezadowolenie Litwy z powodu wizyty Prezydenta Strandmana utrzymuje się nadal i w najbliższym okresie czasu będzie wywierało swój wpływ na politykę państw bałtyckich. To zbliżenie estońsko- litewskie do jakiego doszło przed podróżą prezydenta Strandmana, obecnie zostało całkowicie zniszczone. Prasa rządowa litewska pełna jest napaści na Estonję, a tylko organ opozycyjny „Lietuvos Žinios" nawołuje do zgody między państwami bałtyckiemi, ktorym zagraża ciągle ten sam wróg — Rosja, dążąca do posiadania dostępu do Bałtyku od czasów Piotra Wielkiego. Rosja widzi w państwach bałtyckich przeszkodę i to jest właśnie groźne dla ich niepodległości.

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 19.II. pisze: „Uważamy wyłączenie układu z Polską z całokształtu układów Younga za minimum, konieczne z tego względu, że jest on całkowicie niewystarczający, a nawet wprost zagraża niebezpiecznemi następstwami. Lecz to jeszcze nie byłoby wszystko. Gdyby nowe rokowania miały być prowadzone także w dotychczasowy nędzny i skory do ustępstw sposób, usuwając tylko w najlepszym razie kilka błędów stylistycznych, a pozostawiając zasady bez zmiany—to sytuacja wcale nie uległaby poprawie. Wyłączenie układu z Polską posiada sens tylko wówczas, gdy towarzyszyć mu będzie niezłomna wola ostatecznego odrzucenia całego układu w razie nieuzyskania dla niego zupełnie nowych podstaw, odpowiadających interesom niemieckim na przyszłość. Jednak napewno to nie nastąpi, jeśliby te rokowania miały być prowadzone z nieustannem oglądaniem się na Francję, czego już mamy pierwsze oznaki. Zresztą bynajmniej nie uważamy tego za wyłączone, że rząd jeszcze i teraz będzie się starał przeprowadzić przyjęcie układu z Polską, lub też będzie usiłował conajmniej zapewnić przyjęcie jego w czasie późniejszym.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. NIEMCY A FRANCJA.

Deutsche Allg. Ztg. 19.II., omawiając uchwałę Rady Ministrów Rzeszy co do niewstawiania żadnej sumy na budowę pancernika „B" do budżetu, pisze, że uchwała jest rozumiana jako zaniechanie na najbliższy czas tej budowy. Taka interpretacja uchwały Rady Ministrów jest — zdaniem dziennika — b. niepożądana i daje powód do „niebezpiecznych wewnętrznopolitycznych dyskusyj". Uchwała ta byłaby niezrozumiała jeszcze z wielu innych przyczyn, jak stanowisko Francji na konferencji londyńskiej oraz położenie Prus Wschodnich. Dziennik w końcu pisze: „Nie może być żadnej wątpliwości, że potrzebne dla odnowienia floty pancerniki koniecznie muszą być budowane i będą budowane. Za pancernikiem A pójdą pancerniki B, C i D. Temu nie przeszkodzi żadna odmowa ze strony rządu socjalistycznego".

Journal des Débats 17.II. Pernot w związku z dyskusją w Reichstagu nad układami haskiemi, uwypukla oświadczenie kancl. Wirtha, iż „idea sankcyi takich jak one zostały określone w traktacie wersalskim, została najzupełniej wyeliminowana w Hadze i wyłączona z planu Younga". Dziennik podkreśla iż w tymże dniu wieczorem prasa niemiecka zamieściła artykuły, cytując w nagłówkach słowa Wirtha „nie ma już sankcyj". Taka jest niemiecka interpretacja planu Younga, który obecnie jest bliski zupełnego wypaczenia zamiarów jego autorów. Być może, iż Berlin będzie tu wysuwał konieczność przystosowania się do dyskusji parlamentarnej. Te same jednak

względy, tylko w sensie przeciwnym, wyłonią się niedługo w Paryżu. Będą więc wówczas 2 rodzaje planu Younga: jeden przyjęty przez Niemcy, drugi — przez Francję. Nie będzie jednak jeden i ten sam plan Younga.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Prasa francuska z dn. 19.II. zamieszcza liczne artykuły w związku z przesileniem gabinetowem.

Le Temps zapewnia, iż bez względu na kryzys, polityka zagraniczna rządu oraz polityka, związana ze sprawą rozbrojenia na morzu, pójdzie po dotychczasowej linji, jako jedynie odpowiadającej interesom Francji i zgodnej z głębokiemi przekonaniami narodu francuskiego.

L'Echo de Paris wyraża przekonanie, że gabinet utworzy Tardieu. Przypadkowy upadek gabinetu w wiadomych okolicznościach nie przynosi mu żadnej ujmy — raczej nawet przeciwnie; osoba Tardieu nie wchodziła tu bynajmniej w grę.

L'Action Française sądzi, że jeżeli Tardieu zechce, to odbuduje swój gabinet. Nie wiadomo tylko jak i z czyim udziałem. Nawiązując do świeżych wystąpień Poincar'ego na łamach „Nacion" (Buenos Aires), dziennik zadaje sobie pytanie, czy Poincare nie ma ochoty objąć ponownie teki finansów. Wówczas trudno byłoby Tardieu, nie ustąpić mu również prezydentury gabinetu. Zachodzi jeszcze pytanie czy Tardieu przezwyciężywszy nasuwające się trudności potrafiłby się obejść bez Brianda, Loucheur'a a nawet niezręcznego Chéron'a? Bardzo to się wydaje wątpliwe i w związku z tem przewidywaćby należało wejście do nowego gabinetu Tardieu pewnej liczby radykałów, co nie przyczyni się bynajmniej do podniesienia prestige'u rządu.

L'Ere Nouvelle pisze, iż przy rekonstrukcji gabinetu nasuwa się konieczność wzmocnienia większości lewicowej, któraby podtrzymywała rząd republikański.

L'Echo de Paris i inne dzienniki z 18.II. zamieszczają treść oświadczenia min. Maginot'a wobec przedstawicieli prasy w sprawie ufortyfikowania granicy północnej Francji. P. Maginot wyłożył obszernie i szczegółowo plany rządu w tym względzie.

ANGLJA A Z. S. R. R.
PRZEŚLADOWANIA RELIGIJNE W SOWIETACH.

The Daily Herald 17.II. Koresp. z Moskwy streszcza opinję biskupów i arcybiskupów prawosławnych o proteście kościoła rzymskiego i anglikańskiego przeciwko „rzekomym" prześlodowaniom religijnym w Rosji. Duchowni ci twierdzą, że niema żadnych prześladowań religijnych ze strony rządu sowieckiego. Wystąpienia ateistyczne są dziełem organizacyj prywatnych, a nie akcją rządową. Kampanja religijna, prowadzona w prasie angielskiej, wzbudza obawę w Rosji, przed możliwością zaatakowania Z. S. R. R. poprzez Polskę, Rumunję i Chiny.

Rytas 14.II. w art. p. t. „Ważki głos polskiego publicysty" zamieszcza streszczenie artykułu publicysty polskiego — ojca jezuity G. Urbana. W art. tym, zamieszczonym w „Przeglądzie Powszechnym", autor występuje przeciwko okrucieństwom i prześladowaniom religji w Sowietach, przyczem nawołuje wszystkie katolickie organizacje do wyrażenia protestu i do zwrócenia się do rządu polskiego z żądaniem wystosowania do Sowietów noty dyplomatycznej w tej sprawie. „I Litwa — kończy dziennik chrz.-dem. litewskiej — powinnaby zwrócić także więcej uwagi na ten głos najwybitniejszego publicysty polskiego".

KONFERENCJA CELNA.

Vossische Ztg. 19.II. w art. p. t. „Niechęć do pokoju celnego" pisze, że coraz bardziej uwydatnia się polityczny charakter konferencji celnej w Genewie; nigdy jeszcze potąd nie widziano takiego ociągania się poszczególnych delegacyj przed zajęciem stanowiska. Obecnie jest np. pewną rzeczą, że delegacja francuska najbardziej będzie przeciwna pokojowi celnemu na skutek stanowiska, zajętego przez francuskie Izby Handlowe i Izby Rolnicze. Dziennik zaznacza, że jako moment jest ciekawe to, iż francuska komisja od pierwszych dni uprawia propagandę przeciwko konferencji, którą zainicjował jej własny rząd.

Hufvudstadsbladet 12.II. poświęca artykuł wst. konferencji celnej w Genewie, podkreślając, że jest ona pożyteczna choćby tylko jako próba ograniczenia trudności celnych.. Powodzenie pomysłu zależy od tego, czy wielkie państwa zrezygnują z podwyższania ceł. Autor przyznaje jednak, że dla państw małych zawieszenie broni w walce celnej może być niebezpieczne.

KONFERENCJA LONDYŃSKA.
SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

The Daily News 17.II. pisze w art. wst., iż konferencja londyńska nie dała dotąd żadnych pozytywnych wyników. Zasada parytetu może doprowadzić raczej do zwiększenia zbrojeń. niż do ich redukcji. Autor proponuje zaproszenie Niemiec na konferencję, zniesienie wielkich pancerników i ograniczenie w przyszłości wogóle budowy wielkich okrętów, nprz. do 10 tysięcy tonn z 8-calowemi armatami.

The Morning Post 15.II. wyraża w art. wst. niezadowolenie z tego, że rząd obecny zgodził się na redukcję krążowników z 70 do 50, dowodząc, że niebezpiecznie jest polegać na gwarancjach papierowych uzyskanych na różnych konferencjach haskich. Smutnie wyglądałoby Imperjum Brytyjskie w roku 1914, gdyby nie mogło polegać na flocie. Autor stoi na stanowisku, że silna flota jest gwarancją pokoju, a w razie wojny chroni od porażki i zniszczenia.

The Sunday Times 16.II. pisze w art. wst., że przebieg konferencji morskiej wskazuje na to, że mocarstwa nie mają zaufania do paktu Kellogg'a, jako skutecznego środka zapobiegawczego wojnie. Pakt Kellogg'a. tak, jak on przedstawia się obecnie, jest tylko pragnieniem pokoju. By posiadał on rzeczywiste znaczenie, musi być wzmocniony dodatkowemi traktatami, które nadawałyby mu moc wykonawcza. Możliwe to jest tylko w tym wypadku, jeżeli Ameryka zgłosi również swój faktyczny udział w akcji anty wojennej. Dyskusje nad kategorjami okrętów dopro-

względy, tylko w sensie przeciwnym, wyłonią się niedługo w Paryżu. Będą więc wówczas 2 rodzaje planu Younga: jeden przyjęty przez Niemcy, drugi — przez Francję. Nie będzie jednak jeden i ten sam plan Younga.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Prasa francuska z dn. 19/II. zamieszcza liczne artykuły w związku z przesileniem gabinetowem.

Le Temps zapewnia, iż bez względu na kryzys, polityka zagraniczna rządu oraz polityka, związana ze sprawą rozbrojenia na morzu, pójdzie po dotychczasowej linji, jako jedynie odpowiadającej interesom Francji i zgodnej z głębokiemi przekonaniami narodu francuskiego.

L'Echo de Paris wyraża przekonanie, że gabinet utworzy Tardieu. [illegible]

[illegible]

ANGLJA A Z. S. S. R.

PRZEŚLADOWANIA RELIGIJNE W SOWIETACH.

The Daily Herald 17/II. Koresp. z Moskwy stwierdza opinje biskupów i arcybiskupów prawosławnych o protestacie kościoła rzymskiego i anglikańskiego przeciwko „rzekomym" prześladowaniom religji w Rosji. Duchowni ci twierdzą, że niema żadnych prześladowań religijnych ze strony rządu sowieckiego. Wystąpienia ateistyczne są dziełem organizacyj prywatnych, a nie akcją rządową. Kampanja religijna, prowadzona w prasie angielskiej, wzbudza obawę w Rosji, przed możliwością zaatakowania Z. S. R. R. poprzez Polskę, Rumunję i Chiny.

Rytos 14/II. w art. p. t. „Ważki głos polskiego publicysty" zamieszcza streszczenie artykułu publicysty polskiego — ojca jezuity G. Urbana. W art. tym, zamieszczonym w „Przeglądzie Powszechnym", autor występuje przeciwko okrucieństwom i prześladowaniom religji w Sowietach, przyczem nawołuje wszystkie katolickie organizacje do wyrażenia protestu i do zwrócenia się do rządu polskiego z żądaniem wystosowania do Sowietów noty dyplomatycznej w tej sprawie. „I Litwa — kończy dziennik chrz.-dem. litewskiej — powinnaby zwrócić także więcej uwagi na ten głos najwybitniejszego publicysty polskiego".

KONFERENCJA CELNA.

Vossische Ztg. 19/II. w art. p. t. „Wschód dla pokoju celnego", pisze, że [illegible]

[illegible]

KONFERENCJA LONDYŃSKA. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

The Daily News 17/II. [illegible]

The Morning Post 17/II. [illegible] 1914, gdyby nie można polegać na flocie. Takie stanowisko, że silna flota jest gwarancją pokoju, a w razie wojny chroni od porażki i zaskoczenia.

The Sunday Times 16/II. pisze w art. wst., że przebieg konferencji morskiej wskazuje na to, że narody nie mają zaufania do paktu Kellogg'a, jako skutecznego środka zapobiegawczego wojnie. Pakt Kellogg'a, tak jak on przedstawia się obecnie, jest tylko pragnieniem pokoju. By posiadał on rzeczywiste znaczenie, musi być wzmocniony dodatkowemi układami, które nadawałyby mu moc wykonawczą. Możliwe to jest tylko w tym wypadku, jeżeli Ameryka zgłosi również swój faktyczny udział w akcji antywojennej. Dyskusje nad kategorjami okrętów dopro-

wadzą tylko do wyścigu w zbrojeniach i w rezultacie do wojny. Pragnienie pokoju jest obecnie powszechne i z okazji tej należy skorzystać, wszystko jednak zależy od Ameryki, która winna wystąpić z inicjatywą.

Le Matin 19.II. donosi z Waszyngtonu, że według krążących tam pogłosek prezydent Hoover, uwzględniając stanowisko Francji, ma zamiar otworzyć dyskusję nad paktem bezpieczeństwa.

W drugiej depeszy w Waszyngtonu tenże sam dziennik pisze, iż według niektórych kół niema obecnie interesu zastanawiać się nad żądaniami Francji, należy raczej zająć się stanowiskiem Japonji. Tego rodzaju zmiana uważana jest za korzystną dla dalszych pertraktacyj.

Il Popolo d'Italia 16.II. twierdzi, że liczba tonażu posiadanego przez Francję podana przez delegację francuską jest wybitnie przesadzona, gdyż urzędowy budżet marynarki francuskiej podawany przez władze francuskie wynosi 401.000 ton, podczas gdy według delegacji 682.000 ton. Przedstawiając tak wysoki tonaż dąży Francja widocznie do podwojenia swojej siły morskiej, żeby do hegemonji wojskowej na lądzie dodać hegemonję na morzu. Tę chęć zbrojeń tłumaczy dziennik za prasą angielską nagromadzeniem przez Francję wielkich kapitałów po wojnie. Memorjał francuski jest dla konferencji ciosem, gdyż zmierza do nowego wyścigu zbrojeń. Jeżeli Francja będzie podtrzymywała swoje stanowisko, doprowadzi to do obalenia także i porozumienia Anglji ze Stanami Zjednoczonemi, gdyż państwa te opierały się na proporcji uchwalonej w Waszyngtonie. Zwłaszcza musi niepokoić Anglję, — która ogranicza swoją flotę, choć ma do obrony liczne posiadłości daleko od siebie rozrzucone, — ogromny program morski potęgi, znajdującej się nad kanałem La Manche. Francja jakby zapomniała o pakcie Kelloga, Locarnie, Lidze Narodów i zbroi się w myśl programów Wilhelma i Tirpitza w Niemczech cesarskich, dążąc do hegemonji w Europie i potęgi na morzu nie dużo mniejszej od angielskiej.

The Chicago Daily Tribune 17.II. pisze w art. wst., że delegacja amerykańska przy rozstrzyganiu kwestji krążowników winna mieć na względzie bazy operacyjne i w zależności od nich ustalić typ, rozmiar i ilość krążowników.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Kölnische Ztg. 16.II. w koresp. z Waszyngtonu pisze, że Dewey, polski doradca finansowy, zajmuje się w czasie swych urlopów, spędzanych w Ameryce werbowaniem sympatji dla Polski wśród amerykańskich sfer gospodarczych.

Dziennik zaznacza przytem, że podniesienie polskiego poselstwa w Waszyngtonie należy uważać na coś więcej, niż prosty akt grzeczności.

The Morning Post 15.II. Koresp. z Szanhaju donosi, że powstała znów groźba wojny domowej w Chinach. Wojska chrześcijańskiego generała Feng-Son-Siang'a maszerują na Nankin, wspierane przez innych zrewoltowanych generałów. Rząd nankiński wyśle prawdopodobnie wojska przeciwko rebeljantom w kierunku rzeki Yanytse.

Viitorul 18.II. donosi, że 17 lutego odbyli narodowcy siedmiogrodzcy zgromadzenie w mieście Cluj, celem naradzenia się nad udziałem stronnictwa w rządzie. Chwila obecna byłaby odpowiednia do przywrócenia narodowcom siedmiogrodzkim dawniejszego udziału, gdyż stronnictwo włościańskie jest teraz zajęte wyborami.

Izwiestja 13.II. podają w depeszy z Warszawy (Bratina), iż proces członków PPS lewicy w Zagłębiu Dąbrowskiem stworzony został w celu odebrania tej partji prawa do legalnego istnienia. Korespondent nazywa b. generalnego sekretarza PPS lewicy Czumę prowokatorem, oświadczając, iż pociągnięcie go do odpowiedzialności ma na celu zatuszowanie jego stosunków z policją. Zeznania Czumy przyczyniły się do stwierdzenia kontaktu między PPS lewicą a komunistami. Z powodu procesu w Zagłębiu Dąbrowskiem w Warszawie i w Lublinie odbyły się demonstracje komunistyczne.

Prawda 12.II. podaje, iż władze chińskie dotychczas nie mianowały konsulów na terytorjum sowieckiego Dalekiego Wschodu, tamując przez to unormowanie stosunków chińsko-sowieckich.

Prawda 12.II. donosi o rozwoju ruchu komunistycznego w chińskiej prowincji Kubej i o proklamowaniu władzy sowieckiej w mieście Tsian-Lin.

Drukarnia KADRA, Długa 50. Drukowano na prawach rękopisu.